

Chcą chemicznie manipulować naszymi myślami

11 kwietnia 2011

Pigułka przeciwko rasizmowi, na rozwinięcie instynktu społecznego, na wywołanie empatii wobec mieszkańców trzeciego świata, czy po prostu uniwersalna pigułka przeciw agresji – to przedmiot będących na razie w powijakach badań farmakologicznych. Naukowcy, którzy pracują nad lekami zmieniającymi uczucia twierdzą, że będą one skuteczną alternatywą dla więzienia i „pomogą ludzkości pozbyć się uniwersalnych problemów”.

Leki takie jak Prozac czy Oxytocin już od dawna zmieniają stan ludzkiej świadomości, jednak nie wiedzieć czemu nie patrzy się na nie przez pryzmat manipulacji. Naukowcy przepowiadają zaś o wiele bardziej wyszukane sposoby na manipulację ludzkimi uczuciami. Co prawda obecnie badania na tym polu na razie dopiero powoli się rozwijają, jednak jak twierdzi etyk medycyny dr Guy Kahane z Oxford Centre for Neuroethics, to już nie science fiction.

„Nauka jak do tej pory ignorowała zagadnienie poprawy moralności, ale obecnie staje się to tematem ożywionej dyskusji – stwierdził Kahane. „Obecnie rozwijają się badania, które można rozpatrywać w tym świetle. Wykazano, że określone farmaceutyki są w stanie wywrzeć wpływ na decyzje danej osoby dotyczące dylematów moralnych, poprzez podwyższenie poziomu empatii, instynktu społecznego i redukcję agresji”. Z kolei Dr Tom Douglas z Oxford University’s Uehiro Centre uważa, że „to gorący temat jeśli chodzi o aktualne badania naukowe”. Naukowcy są żywotnie zainteresowani wynalezieniem biomedycznych technologii, które pozwolą na interwencję w biologiczne procesy odpowiedzialne za „moralne” myślenie i zachowanie. Douglas jest współautorem publikacji Enhancing Human Capacities, w której jeden z rozdziałów traktuje o

farmakologicznej poprawie ludzkiej moralności. „Nie tylko trwają prace nad nowym rodzajem medykamentów, ale i nad nowymi sposobami ich przyjmowania” – twierdzi.

W związku z badaniami nad sztucznym poprawianiem moralności pojawiają się zagadnienia natury moralnej. Dr Guy Kahane powiedział, że co prawda „możemy zmienić ludziom ich reakcje emocjonalne, ale czy zmieni to ich moralność, tego już nauka nie jest w stanie określić” i dodaje, że mało możliwym jest, aby ludzie „rzucili się aby wziąć pigułkę, która sprawi, że staną się moralnie lepsi”. „Stanie się bardziej ufnym, miłszym, mniej agresywnym i brutalnym może sprawić, iż będziesz łatwy do zmanipulowania” – twierdzi Kahane, po czym łagodzi ton: „z drugiej strony może to poprawić Twoje relacje z innymi lub pomóc w karierze”.

W tej samej wypowiedzi Kahane dotarł jednak do sedna sprawy: „nie jestem zwolennikiem dystrybucji takich środków poprzez zapasy wody pitnej, jednak szerokie zastosowanie takiego rozwiązania mogłoby pomóc ludzkości w rozwiązaniu problemów”. Intencjonalnie lub nie, Kahane rzucił światło na najprawdopodobniejsze wykorzystanie farmaceutyków, jakie powstaną dzięki badaniom w których sam bierze udział. Nie chodzi wcale o jakieś śmieszne w tym kontekście zagadnienia resocjalizacji, redukcji agresji czy walki z wyimaginowanym rasizmem. Farmaceutyki wpływające na ludzką świadomość, dodane do wody pitnej i żywności to jeden z ostatnich kroków do zniewolenia światowej populacji. Zobojętnieni obywatele przestaną strajkować, wychodzić na ulice, sprzeciwiać się aparatowi władzy, nie będzie już rewolucji i obalania tyranów. Wtedy rzeczywiście rasa, wyznanie czy orientacja seksualna nie będą ważne – wszyscy będą takimi samymi bezmyślnymi i potulnymi zombie, wykonującymi rozkazy rządzących, przełożonych etc. Bez najmniejszej chęci do walki o własną wolność, setki milionów trybików w maszynie zniewolenia, wyzysku i otumanienia, ku uciechu wąskiej globalnej elity.

Na podstawie: guardian.co.uk

Zdjęcie: [The Doctr](#)

Źródło: [Autonom](#)